

# Grzybowski, Michał Marian

---

Ksiądz mgr Kazimierz Andrzej  
Starościński, profesor Wyższego  
Seminarium Duchownego w Płocku  
(1899-1959)

---

Studia Płockie 12, 227-233

---

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Ks. Michał Marian Grzybowski*

**KSIĄDZ MGR KAZIMIERZ ANDRZEJ STAROŚCIŃSKI,  
PROFESOR WYŻSZEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO  
W PŁOCKU (1899—1959)**

Przez wiele lat, tak przed wojną 1939 r. jak i po wojnie, społeczeństwo Płocka miało możliwość spotykać człowieka średniego wzrostu, szczupłego, o jasnym spojrzeniu, odzianego w sutannę, nieco dziwnego może z tego względu, że idąc ulicami nucił lub pogwizdywał z cicha jakąś melodię. Był to ks. profesor Kazimierz Andrzej Starościński.

Urodził się 30 XI 1899 r. w Goworowie jako syn Stanisława i Marianny z Krzemińskich. Ojciec utrzymywał dość liczną rodzinę (żonę i sześcioro dzieci) dzierżawiąc duży ogród proboszczów goworowskich. Bliskie kontakty z dwoma światłymi plebanami: ks. A. Brykczyńskim i ks. L. Gościckim, miały znaczny wpływ na atmosferę domu Starościńskich, a co za tym idzie, na młodego Kazimierza. Nauki początkowe pobierał Kazimierz w miejscowej szkole w Goworowie. Wybuch pierwszej wojny światowej w 1914 r. spowodował, że rodzina jego wraz z innymi polskimi rodzinami znalazła się na terenie Rosji. W Kijowie Kazimierz rozpoczął naukę w gimnazjum polskim, do którego uczęszczał aż do uzyskania niepodległości przez Polskę. Środowisko, z którym zetknął się w czasie swojego czteroletniego pobytu w Rosji, wywarło duże wrażenie na młodym gimnazjaliście. Wspominał o tym po latach jako profesor śpiewu i muzyki, podkreślając zadziwiającą subtelność muzyczną ludu rosyjskiego oraz bogaty ceremonial cerkwi prawosławnej. Po powrocie do kraju w 1918 r. zgłosił się w Warszawie do Gimnazjum im. Kulwiecia i tam kontynuował naukę. W 1919 r. przeniósł się do Płocka, wstępując do Gimnazjum św. Stanisława Kostki, zwanego także Niższym Seminarium. Tu otrzymał w 1921 r. świadectwo dojrzałości i zgłosił się do miejscowego Wyższego Seminarium Duchownego. Ukończył je, przyjmując 30 VIII 1925 r. święcenia kapłańskie. Jako student lubiany był przez kolegów za łatwość nawiązywania kontaktów, bystrość umysłu i zdrowy dowcip, który ciągle mu towarzyszył. Przez profesorów i wychowawców oceniany był jako wyjątkowo inteligentny i zdolny, dlatego skierowany został na specjalistyczne studia muzyczne do Rzymu w Papieskiej Szkole Muzycznej (Scuola Pontificia Superiore di Musica Sacra). Przebywając tam od jesieni 1925 r., szybko zaskarbił sobie miłość kolegów studentów, przełożonych i profesorów. To on przez kilka lat, ze względu na piękno wystawiania się i posługiwanie językiem włoskim, składał w imieniu wszystkich konwiktów życzenia imiennowe rektorowi kolegium. Po trzech latach studiów, choć nie miał jeszcze dyplomu, powrócił do Płocka, obejmując po ks. J. Antoniaku wykłady śpiewu w seminarium duchownym i szkole organistowskiej. Dyplom magistra śpiewu gregoriańskiego w Papieskim Instytucie Muzyki Sakralnej uzyskał 4 VIII 1938 r., wyjeżdżając na wiosnę tegoż roku po raz drugi do Włoch.

Tam wielokrotnie dyrygował chórem kleryckim, tam też spotkało go wyróżnienie, gdyż powierzono mu dyrygowanie słynnym chórem chłopięcym, występującym w czasie uroczystości papieskich w bazylice Św. Piotra. Przysporzyło to wiele sławy młodemu muzykowi.

W kraju, oprócz funkcji profesorskiej, pełnił także obowiązki referenta do spraw organistowskich w Kurii Diecezjalnej Płockiej, a od 7 IX 1931 r. wikariusza w katedrze, od 1935 r. zaś wikariusza w płockiej farze. Pozostając nadal profesorem w seminarium, otrzymał latem 1938 r. probostwo w Trzepowie pod Płockiem. Przebywał tam do lutego 1941 r., kiedy to zaczęły się wysiedlenia ludności i wywożenie duchownych do obozów śmierci. Z obawy przed wywiezieniem, ks. Starościński ukrył się w miejscowości Śleszynek koło Żychlina i tam pod zmienionym nazwiskiem pracował jako ogrodnik w majątku. Dla wtajemniczonych i potrzebujących spełniał konieczne posługi religijne. W lutym 1945 r. powrócił do Trzepowa, ale już 28 II otrzymał nominację na probostwo w Zagrobie, gdzie był do wiosny 1948 r. Z Zagroby został przeniesiony 15 V 1948 r. do parafii Biała, między innymi ze względu na łatwiejszy dojazd do Płocka na wykłady śpiewu w seminarium. Podczas jedenastoletniego pobytu w Białej dokonał kosztownych remontów kościoła i budynków plebańskich. W Zagrobie i Białej zorganizował chóry parafialne, które należały do najlepszych chórów wiejskich w całym okręgu płockim i przyczyniły się do podniesienia kultury muzycznej na Mazowszu płockim.

W uznaniu zasług, 2 II 1953 r., biskup płocki Tadeusz Paweł Zakrzewski odznaczył go godnością kanonika gremialnego kolegiaty pułtuskiej. W piśmie nominacyjnym bp Zakrzewski napisał: „Pragnę nominacją tą dać wyraz uznania dla długoletniej pracy ks. kanonika w seminarium duchownym oraz dla Jego pracy muzycznej i kompozytorskiej na polu muzyki kościelnej”. W 1959 r. ks. Starościński zdecydował się na zmianę probostwa, osiedlając się w pobliskim Ciachcinie, gdzie pozostał do śmierci. Pogarszający się stan zdrowia spowodował wylew krwi do mózgu, co było przyczyną jednostronnego paraliżu. Pomimo opieki i pomocy lekarskiej ks. prof. Starościński zmarł w szpitalu miejskim w Płocku 14 XII 1959 r. Złożenie zwłok na cmentarzu płockim zgromadziło cały świat muzyczny miasta, wiele osób obdarzających ks. Starościńskiego szacunkiem, życzliwością i przyjaźnią. Ze śmiercią ks. prof. Starościńskiego zesła jedna z barwnych i popularnych postaci Płocka.

\*

Ks. Starościński, już jako student próbował swoich umiejętności kompozytorskich, pisząc drobne utwory. Po studiach jednakże głównym jego zajęciem, któremu poświęcał stosunkowo największą siłę i zdolności, była praca dydaktyczna w Seminarium Duchownym oraz w Biskupiej Szkole Organistowskiej. Rozpoczął ją po powrocie z Włoch w 1928 r. i prowadził do wybuchu wojny w roku 1939. Po wojnie ponownie podjął zajęcia w seminarium płockim i pracował tam do końca swojego życia. Wykształcił w dziedzinie muzyki wiele pokoleń młodzieży duchownej, wszczepiając jej zamiłowanie do śpiewu i ucząc poprawnego wykonania. Był nauczycielem łagodnym i wyrozumiałym, pomysłowym, a nade wszystko pogodnym i optymistycznie nastawionym do wszystkich zjawisk. To zjednywało mu szacunek i miłość zarówno uczniów, jak i wychowawców. Prowadzony pod jego kierunkiem chór klerycki uświetniał nie tylko wszelkie celebry w czasie uroczystości religijnych, ale

bardzo często występował w akademiach, koncertach i wieczorach muzycznych organizowanych na terenie miasta.

Oprócz pracy w seminarium ks. Starościński był także — jak wspomnieliśmy wyżej — nauczycielem śpiewu gregoriańskiego w Szkole Organistowskiej, która istniała w Płocku od 1917 do 1939 r. Szkoła ta była dość prężnym ośrodkiem muzycznym, znanym nie tylko na Mazowszu, ale w całej Polsce, a wykonywane przez uczniów ks. Starościńskiego wspaniałe śpiewy gregoriańskie wywierały na słuchaczach ogromne wrażenie. Sprawa muzyków kościelnych i ich fachowego przygotowania mocno ks. Starościńskiego angażowała. Często uczestniczył w zjazdach organistowskich, wypowiadając się na temat znaczenia śpiewu i muzyki kościelnej w życiu społeczności wiernych. Publikował artykuły poświęcone muzyce sakralnej, wydał do użytku organistów skrypt o zasadach muzyki i harmonii, pisał recenzje z koncertów i innych imprez muzycznych. Po przyjeździe z Rzymu do Płocka w 1928 r. objął prowadzenie chóru Towarzystwa Muzycznego w Płocku, który osiągnął wysoki poziom artystyczny. Poza utworami religijnymi chór wykonywał wiele pieśni świeckich; często były to kompozycje lub opracowania jego dyrygenta i kierownika. Od momentu powstania w roku 1931 Klubu Artystycznego w Płocku, ks. Starościński był jego członkiem współpracując bardzo wydatnie ze znaną pianistką Janiną Grabowską i Antonim Kowalskim w sekcji muzycznej. Od 1933 r., tj. od czasu gdy Sekcja Muzyczna Klubu Artystycznego w Płocku założyła Szkołę Muzyczną, ks. Starościński wspólnie z Feliksem Wiesenbergiem uczył w niej teorii i solfeża. Profesor występował także jako dyrygent połączonych chórów płockich i orkiestry Płockiego Pułku Strzelców Konnych. Dwukrotnie dyrygował orkiestrą Filharmonii Warszawskiej przybyłej na występy gościnne do Płocka. Okazją do występów i prezentacji dorobku były różne uroczystości religijne, święta narodowe czy wydarzenia lokalne, w których uczestniczyło społeczeństwo Płocka i okolicy.

Ks. Starościński przejawiał duże zainteresowanie działalnością Ludowego Instytutu Muzycznego, powstałego w Płocku w 1945 r. Brał udział, jako konsultant, w organizowanych konferencjach instruktorskich, urządzanych głównie dla dyrygentów chórów ze znacznej części Mazowsza i przyległych powiatów kujawskich. W czasie organizowanej corocznie przez Ludowy Instytut Muzyczny „Manifestacji Pieśni” dyrygował zbiorowym chórem liczącym ponad tysiąc uczestników. Przede wszystkim jednak brał w niej udział ze swoim chórem z Zagroby, którego był dyrygentem i który uchodził za bezkonkurencyjny na terenie powiatu płockiego.

Nie można też pominąć współpracy ks. prof. Starościńskiego z Towarzystwem Naukowym Płockim. Zapoczątkowała ją opublikowana w Notatkach Płockich (1956 nr 2) recenzja związana z muzykologią pracy K. Askanasa pt. *Zawołania handlowe w Płocku*, i kontynuowana była przez kilka lat. W czasie konferencji sprawozdawczo-planującej regionu płockiego, która odbyła się w Płocku w dniach 30 XI — 1 XII 1956 r. z udziałem licznie zgromadzonych uczonych polskich, ks. prof. Starościński wskazał zasadnicze kierunki, w jakich powinny iść studia muzykologiczne prowadzone przez Komisję Badań nad Powstaniem i Rozwojem Płocka. Omówił też sprawę rękopisów muzycznych, które od XIII w. zaczęły pojawiać się w Płocku. Gdy w późniejszych latach udało się sprowadzić do Płocka w celu badań nad muzykami najwybitniejszego znawcę średniowiecznej muzyki kościelnej ks. prof. Hieronima Feichta, wyrażał się on z ogromnym uznaniem o rozpoczętym przez ks. Starościńskiego opracowaniu, dotyczącym średniowiecznej muzyki w Płocku. Był to fragment



zamierzonej większej całości dotyczącej historii muzyki w Płocku. Części pierwszej, od muzyki średniowiecznej do renesansowej, nie udało się odnaleźć, podobnie jak zaledwie rozpoczętej drugiej części, której kontynuację przerwał zgon autora.

Dorobek kompozytorski profesora Starościńskiego można podzielić na dwa działy:

a) religijny — przeznaczony do wykonywania podczas uroczystości kulturowych,

b) świecki — utwory pisane z różnych okazji.

Do twórczości religijnej trzeba zaliczyć (wydany w roku 1938) *Śpiewnik kościelny*, zawierający msze, pieśni, hymny, pasję, kantaty, antyfony, śpiewy liturgiczne, nabożeństwa, pieśni okresowe. *Śpiewnik*, zaopatrzony w nuty, spotkał się z życzliwym przyjęciem i miał pochlebne recenzje. „Pielęgnowanie pieśni polskiej, ujednoczenie jej melodii i tekstu — pisał autor w przedmowie — oto wdzięczne i szczytne zadanie chórów, które oprócz uprawiania śpiewu wielogłosowego, winny być, obok szkoły, pionierami odrodzenia naszej pięknej i przebogatej w treść i melodię chóralnej pieśni ludowej”.

Oddzielny rozdział w twórczości ks. Starościńskiego to kompozycje muzyczne do stałych części mszy św. Trudno dziś stwierdzić dokładnie, ile takich dzieł napisał; część wyszła drukiem, wiele pozostało w rękopisach. Oto niektóre z nich, bardziej znane i częściej używane:

*Msza ku czci św. Kazimierza — na 3 głosy mieszane z towarzyszeniem organów,*

*Msza ku czci św. Jana Chryzostoma — na 4 głosy męskie,*

*Msza kołędowa — na chór mieszany,*

*Msza oparta na motywach kołęd — na 4 głosy mieszane,*

*Msza ku czci św. Stanisława Kostki — na 3 głosy męskie,*

*Msza wielkanocna — na 3 głosy męskie,*

*Msza ku czci N. M. Panny — na 3 głosy męskie,*

*Msza ku czci św. Józefa — na 3 głosy męskie.*

Profesor posiadał spory dorobek w zakresie utworów takich, jak: pasje, hymny, kantaty, pieśni, antyfony. Trudno ustalić, ile ich napisał, bowiem sam nigdy ich nie przechowywał ani zabezpieczał; wiele wyszło drukiem, wiele krąży do dziś w odpisach z rękopisów profesora. Oto kilkanaście bardziej znanych:

*Pasja łacińska,*

*Pasja polska wg św. Mateusza — na 3 głosy męskie lub 4 mieszane i solistów,*

*Misterium pasyjne do tekstów wybranych przez ks. S. Wyczałkowskiego,*

*Veni Creator — na chór mieszany na 6 głosów z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej,*

*Te Deum laudamus — na 3 głosy mieszane, na 4 głosy męskie,*

*Hymn na cześć Chrystusa Króla do słów ks. Krzyżanowskiego — na 4 głosy mieszane,*

- Chrystus vincit* — na 4 głosy z towarzyszeniem organów,  
*Magnificat* — na 3 głosy męskie,  
*Ecce Sacerdos* — na chór męski i mieszany,  
*Kantata na cześć św. Cecylii*,  
*Kantata „Jubilate” na 50-lecie kapłaństwa A. J. Nowowiejskiego* — na  
 4 głosy mieszane,  
*Responsoria na Boże Narodzenie*,  
*Responsoria na Boże Ciało* — na chór mieszany, sopran i alt chłopięcy  
 oraz orkiestrę,  
*Antyfony na uroczystości maryjne*,  
*Lauda Syjon* — na 4 głosy męskie,  
*Libera me, Domine*,  
*Miserere mei Deus* — na 4 głosy męskie,  
*O Redemptor* — na chór męski,  
*O Roma nobilis* — na chór męski z towarzyszeniem orkiestry dętej,  
*Panque lingua* — na chór mieszany,  
*Salve Regina* — na 4 głosy mieszane,  
*Czego chcesz od nas, Panie* — psalm do słów J. Kochanowskiego na —  
 3 głosy męskie,  
*Gwiazdo jasności* — na 4 głosy mieszane,  
*Litania do M. Boskiej Królowej Korony Polskiej* — na 4 głosy męskie  
 i recitativo z towarzyszeniem harfy i organów,  
*Kolędy i pastoralki* — zbiorek opracowany na chór mieszany,  
*Smutno mi, Boże* — duet do słów J. Słowackiego,  
*Święty Boże* — na chór mieszany,  
*W mogile ciemnej* — na 4 głosy męskie,  
*Toccata plocka*.

Świecka twórczość kompozytorska profesora w niewielkim tylko stopniu była drukowana, większość pozostała w rękopisach i przechowywana jest do dziś w zbiorach Biblioteki Diecezjalnej, inne rozproszone wśród znajomych i przyjaciół czekają na skompletowanie. W swoim dorobku miał ks. Starościński sporo pieśni solowych, którymi raczył zebranych gości na spotkaniach towarzyskich i wieczorkach. Do utworów tych można zaliczyć:

- Ad multos annos* — na chór męski,  
*Hasło śpiewaków* — na chór mieszany,  
*Hasło Płockiego Towarzystwa Muzycznego* — na chór mieszany,  
*Hejnał Płocki*,  
*Hasło chóru Do-Re-Mi* — na chór mieszany,  
*Humoreska* — na 4 głosy męskie,  
*Kotysanka* — pieśń solowa,  
*Na flisa* — na chór mieszany i bas solo do słów W. Apla,  
*Oj, świeci miesiąc, świeci* — pieśń na głos prowadzący i chór w refre-  
 nie z towarzyszeniem fortepianu,  
*Polonez na temat Moniuszki* — na 3 głosy męskie,  
*Polonez powitalny* — na 3 głosy mieszane do słów ks. K. Krzyżanow-  
 skiego,  
*Pieśń myśliwska* — na chór męski,  
*Suita góralska* — na 4 głosy męskie,  
*Walc „Liceak”* — na orkiestrę dętą.

Ks. Starościński był twórcą hejnału plockiego. Konkurs na kompozycję hejnału odbył się w 1937 r. z inicjatywy Klubu Artystycznego i Towarzystwa Turystycznego. Z nadesłanych pięciu kompozycji pierwsze miejsce otrzymał hejnał ks. Starościńskiego. Hejnał ten był przez wiele lat grany z wieży plockiej dzwonnicy katedralnej.

Z tego krótkiego zaprezentowanego tu przeglądu widać, że twórczość muzyczna ks. profesora obejmowała wiele gatunków. O ich różnorodności świadczy zarówno wielorakość wyrazu artystycznego, jak i opracowań muzycznych. Pisał utwory jedno- i wielogłosowe, na chór i orkiestrę symfoniczną i dętą, a także na organy i fortepian. Wymagało to wielkiej inwencji autora, a także doskonałej znajomości warsztatu muzycznego. Wychowany i wykształcony na chorale gregoriańskim, którego przez długi czas był wykładowcą, dawał dowody jego znajomości zwłaszcza w tworzeniu melodii czy harmonii. Melodie te, choć bogate i rozbudowane, mające często posmak melodii chorałowych, łatwo wpadają w ucho, są proste i szybko przyswajalne. Ks. Starościński miał łatwość pisania melodii, robił to nieraz na zwykłych kartkach, rysując pięciolinie, często po wykładzie, jakimś spotkaniu towarzyskim czy po spacerze. W zakresie harmonii opierał się przeważnie na zasadach harmonii klasycznej, czyli prostej, ale zawierającej wiele ciekawych i pomysłowych rozwiązań. Pisał swoje utwory przeważnie w tonacjach durowych; ale także majorowych, wprowadzając przy tym do swych utworów radość, chwałę, majestat, potęgę i optymizm. Takim duchem tchnie większość jego prac. Był optymistą i ten optymizm poprzez swoje kompozycje pragnął przekazać innym.

Był autorem także szeregu publikacji ukazujących się przeważnie w pismach regionalnych. Oto wykaz publikacji ks. K. A. Starościńskiego:

1. *Biskupia Szkoła Organistów w Płocku*. „Głos Mazowiecki”, 1(1833) nr 130, s. 4—5.
2. *Polskie koledy*. „Głos Mazowiecki”, 1(1933) nr 296, s. 3—4.
3. *Patronka muzyki*. „Hasło Katolickie”, 3(1933) nr 48, s. 569.
4. *Ks. Eugeniusz Gruberski jako kapitan i muzyk*. „Głos Mazowiecki”, 2(1934) nr 108, s. 5.
5. *Z zagadnień dzisiejszej muzyki kościelnej w Polsce*. „Mies. Past. Płoc.”, r. 30(1935) nr 1, s. 12—13.
6. *Mazowsze w pieśni*. „Głos Mazowiecki”, 3(1935) nr 237, s. 4.
7. *Sprawa audycji muzycznych dla szkół powszechnych*. „Głos Mazowiecki”, 3(1935) nr 296, s. 5.
8. *Na marginesie kursów organistowskich*. „Mies. Past. Płoc.”, r. 31(1936) nr 8, s. 347.
9. *Ludwik van Beethoven. Piąta symfonia jego na akademii papieskiej*. „Głos Mazowiecki”, 4(1936) nr 39, s. 3.
10. *Z koncertu „Polskiego kwartetu”*. „Głos Mazowiecki”, 4(1936) nr 25, s. 3.
11. *Z koncertu Klubu Artystycznego*. „Głos Mazowiecki”, 4(1936) nr 67, s. 3.
12. *Rec.: P. Dudziec. Ks. Piotr Skarga apostoł wiary i miłości*. Płock 1936. „Głos Mazowiecki”, 4(1936) nr 86, s. 4.
13. *Rec.: J. Grabowska-Kuczewska. Ignacy Paderewski*. Płock 1935. „Głos Mazowiecki”, 4(1936) nr 86, s. 4.
14. *Z koncertu „Ormuzu”*. „Głos Mazowiecki”, 4(1936) nr 274, s. 3.
15. *Z sali koncertowej w Płocku. Występ Korwin-Szymanowskiej i Sztoppki*. „Głos Mazowiecki”, 4(1936) nr 101, s. 3.
16. *Zofia Iwanowska-Ossendowska w dniach skargowskich w Płocku*. „Życie Mazowsza”, 2(1936) nr 10—11, s. 191.

17. *Janina Grabowska-Kuczevska w dniach skargowskich w Płocku*. „Życie Mazowsza”, 2(1936) nr 10—11, s. 194.
18. *Nasze pieśni na Kongresie Eucharystycznym*. „Hasło Katolickie”, 6(1936) nr 19, s. 223.
19. *Z sali koncertowej*. „Głos Mazowiecki”, 5(1937) nr 38, s. 3.
20. *Dzisiejszy koncert ORMUZU w Płocku*. „Głos Mazowiecki”, 5(1937) nr 35, s. 3.
21. *Płock w hołdzie Szymanowskiemu*. „Głos Mazowiecki”, 5(1937) nr 111, s. 6.
22. *Melodie kolędowe*. „Głos Mazowiecki”, 5(1937) nr 296, s. 2.
23. *Chór w parafii*. „Mies. Past. Płoc.”, r. 32(1937) nr 9, s. 411—412.
24. *Jak powstał Hejnał Płocki?* „Życie Mazowsza”, r. 4(1938) nr 11, s. 179—181.
25. *Koncert chóru warszawskiego*. „Głos Mazowiecki”, 6(1938) nr 69, s. 3.
26. *Z sali koncertowej*. „Głos Mazowiecki”, 6(1938) nr 40, s. 5.
27. *Nowe organy w kolegiacie puttuskiej*. „Hasło Katolickie”, 8(1938) nr 22, s. 324.
28. *Spiwnik kościelny*. Płock 1938. Druk. Braci Detrychów. 16°, s. 272. Rec.: K. Starościński *Spiwnik kościelny*. „Mies. Past. Płoc.”, r. 33(1938) nr 6, s. 302.
29. *Nowe organy*. (Z Trębina). „Hasło Katolickie”, 8(1939) nr 23, s. 347.
30. *Głos w dyskusji*. „Notatki Płockie”, 1957 nr 3—4, s. 49.